

Kozłowski, Tadeusz

Problematyka nauczania w statutach synodu biskupa Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego

Studia Płockie 28, 207-220

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Tadeusz Kozłowski

PROBLEMATYKA NAUCZANIA W STATUTACH SYNODU BISKUPA ANDRZEJA STANISŁAWA KOSTKI ZAŁUSKIEGO

Wstęp

W historii prawa kanonicznego, podobnie jak w dziejach wielu innych form i przejawów życia kościelnego, doniosłą rolę odegrał Sobór Trydencki (1545-1563). Zainicjowane przezeń dzieło odnowy, pomyślane jako remedium na sytuację kryzysu pogłębianą wybuchem reformacji, stanowiło niewątpliwie punkt zwrotny nie tylko w dziejach ustawodawstwa kościelnego, lecz również w dziejach samego Kościoła.

Wybitnie reformacyjne postanowienia soboru, regulujące podstawowe zasady funkcjonowania Kościoła katolickiego, w tym zwłaszcza nakaz zachowywania rezydencji, zakaz kumulacji beneficjów, zakładanie seminariów duchownych, wprowadzenie obligatoryjnej formy prawnej zawierania małżeństw, czy reforma prawa zakonnego, zapoczątkowały odnowę także na wielu innych odcinkach życia kościelnego.¹

Przyjmuje się, że w Polsce proces ten ciągnął się niemal do końca XVIII wieku², jego zaś głównymi współtwórcami byli zaangażowani w reformę biskupi odpowiedzialni za poszczególne Kościoły partykularne.

W całym Kościele powszechnym punktem zwrotnym w dziejach recepcji „Tridentinum“ było oficjalne przyjęcie jego uchwał przez aktualnie panujące głowy państw oraz przez episkopat Kościołów lokalnych.

W Polsce recepcja uchwał trydenckich została oficjalnie zainaugurowana ich przyjęciem przez otwartego na sugestie kapituł króla Zygmunta Augusta podczas sejmku parczewskiego w 1564 r.

W diecezji płockiej pierwszymi synodami, które wprost nawiązały do reformy soborowej były dwa synody cząstkowe biskupa Piotra Dunin Wolskiego (1577-1590)

¹ Zob. K. Ziółkowski, Synod plocki z 1643 roku, Lublin 1988 (mps Bibl. KUL), s. 13-14.

² Zob. M. Banaszak, T. Glemma, Kościół powszechny i państwo polsko-litewskie, w: Historia Kościoła w Polsce (red. B. Kumor, Z. Obertyński), t. 1, cz. 2, Poznań-Warszawa 1974, s. 154; J. Kłoczowski, Uwagi wstępne. Chrześcijaństwo polskie XVI-XVIII w., w: Kościół w Polsce, t. 2, Kraków 1969, s. 39-53.

z 1586 i 1589 r. Nie spełniły one jednak pokładanych w nich nadziei w zakresie recepcji „Tridentinum”, jakiej można było od nich oczekiwać. Dopiero następca Wolskiego na stolicy biskupiej w Płocku – biskup Wojciech Baranowski (1591-1607) dokonał gruntownej reformy trydenckiej w środowisku płockim na dwóch zwołanych przez siebie synodach diecezjalnych – w 1593 i 1603 roku.

Wraz z drugim synodem Baranowskiego można mówić o zamknięciu pierwszej i decydującej fazy otwarcia się płockiego ustawodawstwa na powszechne prawo soborowe. Następną fazę stanowiły kolejne synody zwołane przez Stanisława Łubieńskiego z 1632 r.³, Karola Ferdynanda Wazy z 1643 r.⁴, Andrzeja Chryzostoma Załuskiego z 1698 r.⁵ oraz Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego z 1733 r.⁶

I. Biskup Andrzej Stanisław Kostka Załuski

Biskup Andrzej Stanisław Kostka Załuski, który objął biskupstwo płockie po zmarłym nagle 20 grudnia 1721 roku Ludwiku Bartłomieju Załuskim należał do nowej generacji wybitnych biskupów przełomu wieków XVII i XVIII, którym przypadło działać w warunkach dźwigającej się z ruin i zgłiszcz wojennych Rzeczypospolitej, co umożliwiała wyzwalać coraz nowszych inicjatyw posuwających naprzód rozwój organizacji kościelnej i duszpasterstwa. W okresie jedenaścioletnich rządów diecezją (1724-1735) Załuski zwołał synod, który odbył się dnia 4 sierpnia 1733 roku w kolegiacie pułtuskiej. Synod biskupa Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego, odbyty w sto siedemdziesiąt lat po zamknięciu obrad Soboru Trydenckiego i ich przyjęciu przez Kościół Polski, stanowi niewątpliwie wyraźne echo „Tridentinum”. Jako taki pozostał czynnikiem normującym i stabilizującym organizację prawną i duszpasterską diecezji płockiej na drodze wiodącej do pełnego urzeczywistnienia w konkretnych warunkach Kościoła lokalnego odnowy trydenckiej. O biskupie Załuskim można bez większej obawy powiedzieć, że jest jednym z pierwszych i zarazem najwybitniejszych przedstawicieli polskiego oświecenia.⁷

Wypada w tym miejscu zaznaczyć, że był on jedynym ordynariuszem polskim w XVIII wieku mianowanym na urząd biskupa diecezjalnego przed ukończeniem 30 roku życia, i że wchodząc do ówczesnego episkopatu polskiego był tam o ponad dwadzieścia lat młodszy od najmłodszych z pozostałych jego członków.⁸

³ Zob. A. Łuczowski, Synod biskupa Stanisława Łubieńskiego z 1632 r., Lublin 1975 (mps Bibl. KUL).

⁴ Zob. K. Ziółkowski, Synod płocki z 1643 r., Lublin 1988 (mps Bibl. KUL).

⁵ Zob. W. Góralski, Andrzej Chryzostom Załuski biskup płocki (1692-1698). Wkład w dzieło recepcji reformy trydenckiej, Warszawa 1987.

⁶ Zob. W. J. Surmacz, Działalność ustawodawcza Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego jako biskupa płockiego (1724-1735), Warszawa 1950 (mps Bibl. UW).

⁷ Por. E. Appolis, Entre jansenistes et zelanti. Le „tiers parti” catholique au XVIIIe siècle, Paris 1960, s. 151-153.

⁸ Zob. W. Müller, Diecezja płocka, j. w., s. 196.

Ukoronowaniem działalności biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego w diecezji płockiej, zwłaszcza na odcinku ustawodawczym, jest zwołany przezeń synod diecezjalny w 1733 roku. Jest to ostatni w diecezji płockiej synod w okresie przedrozbiorowym.⁹ Synod stanowił wyraźne przeciwstawienie się Kościoła lokalnego groźnemu rozprężeniu moralnemu czasów epoki saskiej, w której powierzchownej i często formalistycznej tylko pobożności starał się zaradzać promulgowaniem zdrowych zasad życia moralnego i religijnego.¹⁰

Nurt oświeceniowy wybitnie zaważył na jego działalności biskupiej i senatorskiej. W duchu tego nurtu wraz ze swym bratem Józefem Andrzejem inicjuje, a następnie czynnie współtworzy słynną Bibliotekę Załuskich z siedzibą w Warszawie.¹¹ Tworzy ją z księgozbiorów odziedziczonych po swych stryjach Andrzeju Chryzostomie i Ludwiku Bartłomieju, a także po prymasie Andrzeju Olszowskim, który był bratem babki biskupa Załuskiego.¹²

Nowa epoka, która go ukształtowała i której był także szczególnie zasłużonym przedstawicielem wśród całego pokolenia biskupów tego okresu, skłaniała go do podejmowania ustawicznych wysiłków mających na celu kształtowanie zastanej rzeczywistości w inny, niż czyniono to dotąd sposób. Były to działania bardziej zracjonalizowane, a przy tym utrzymane w ramach wymagań postulowanych przez Ojców Soboru Trydenckiego.¹³

II. Przygotowanie, zwołanie i przebieg synodu

Z myślą zwołania trzydziestego dziewiątego synodu w diecezji płockiej nosił się biskup Andrzej Stanisław Kostka Załuski już od początku swoich w niej rządów, rozumiejąc, iż jest to najpewniejszy i najskuteczniejszy sposób na podniesienie poziomu życia religijnego i moralnego w diecezji. Biskup upatrywał w tym także nadzieję na usprawnienie duszpasterstwa i wyeliminowanie wszelkich zaniedbań dyscyplinarnych podległego mu kleru diecezjalnego i zakonnego. Młodego biskupa dochodziły wieści o odprawianych współcześnie synodach: w diecezji wileńskiej w roku 1717, w diecezji przemyskiej w roku 1723 oraz w diecezji warmińskiej w 1726 roku.

Wedle obowiązującej dyspozycji Soboru Trydenckiego, biskup Załuski przed zwołaniem planowanego przez siebie synodu zapoznaje się uprzednio ze stanem

⁹ Zob. Tamże, s. 207; T. Goleniewski, *Leges dioecsanae biskupa płockiego Apolinarego Wnukowskiego z 1906 roku*, Warszawa 1975 (mps w Bibl. ATK), s. 87; T. Kozłowski, *Ustawodawstwo diecezji płockiej po 1733 r. i jego wpływ na synod arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego z 1927 roku. Studium prawno-historyczne*, Płock 1983 (mps w Bibl. KUL), s. 9; J. Sawicki, *Synody diecezji płockiej i ich statuty*. w: *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. 6, Warszawa 1952, s. 169.

¹⁰ W. J. Surmacz, *Działalność ustawodawcza*, j. w., s. 143.

¹¹ Zob. K. Muszyńska, dz. cyt., s. 104.

¹² Tamże, s. 105.

¹³ J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, *Zarys dziejów*, j. w., s. 135; W. Góralski, *Andrzej Stanisław Załuski*, j. w., s. 8; W. Müller, *Diecezja płocka*, j. w., s. 208.

swojej diecezji Zdaje sobie sprawę, że jeśli wydane przez niego statuty synodalne mają okazać się w życiowej praktyce prawdziwie skutecznym narzędziem dla czekających diecezję zadań administracyjnych i duszpasterskich, winny wziąć inspirację z możliwie wszechstronnego i dogłębnego rozeznania braków i potrzeb biskupstwa oraz ogólnej kondycji moralnej i intelektualnej duchowieństwa.¹⁴ Mając to wszystko na uwadze od początku swego dziesięcioletniego już pasterzowania w diecezji, biskup Załuski skrupulatnie zbiera materiały i doświadczenia do przyszłego kodeksu prawa diecezjalnego. Z pewnością czytał i dogłębnie studiował wydawane zbiory ustaw synodalnych w sąsiednich diecezjach, nadto na bieżąco zapoznawał się z protokołami dziekańskich czy też generalnych wizytacji. Bezpośrednim jednak przygotowaniem do mającego odbyć się synodu były niewątpliwie osobiste wizytacje biskupa w diecezji. W bezpośrednim kontakcie ordynariusza z zastawaną przezeń podczas wizytacji rzeczywistością rodziły się pomysły określonych rozwiązań prawnych dla przyszłej kodyfikacji synodalnej.¹⁵

Obie formy poznania diecezji – dokonane osobiście, poprzez osiągnięta poprzez wizytacje generalne, a także poprzez kongregacje dek analne stanowiły gruntowne¹⁶ przygotowanie do urzeczywistnienia idei synodalnej, pozostając dla przyszłego ustawodawcy diecezjalnego nieocenioną pomocą w redakcji ustaw dla Kościoła płockiego pierwszej połowy XVIII wieku.

Formalne zwołanie trzydziestego dziewiątego synodu w diecezji płockiej obwieścił biskup Andrzej Stanisław Kostka Załuski specjalnym pismem okólnym, zwanym okólnikiem konwokacyjnym datowanym 10 lipca 1733 roku w Pułtusku.¹⁷ Dokument został skierowany do całego duchowieństwa, tak diecezjalnego jak też zakonnego, ogólnie zaś do wszystkich, którzy bądź to na mocy prawa, bądź też zwyczaju zobowiązani byli do wzięcia udziału w obradach synodu diecezjalnego. Biskup zapraszając na synod do Pułtuszka powołuje się na wspomnianą dyspozycję Soboru Trydenckiego,¹⁸ aby mające co roku odbywać się synody diecezjalne kształtowały dobre obyczaje, poprawiały nadużycia i rozstrzygały spory.¹⁹ Rządca diecezji zaznacza, iż nie wystarcza, aby parafie i ich proboszczowie podlegali tylko wizytacjom ogólnym i kongregacjom dekanalnym, lecz by mieli oni prawo do życia zgodnego z normami świętych kanonów. Biskup pozytywnie ocenia owoce specjalnie zwołanej wizytacji generalnej i kongregacji dekanalnych, mających stanowić niejako podłoże dla mającego się odbyć synodu.²⁰ W takiej sytuacji, jak zaznacza we wspomnianym okólniku konwokacyjnym ustawodawca synodalny, nie pozostaje już nic innego, jak tylko zwołać i ogłosić synod diecezjalny.²¹

¹⁴ W. J. Surmacz, Ostatni synod, j. w., s. 146.

¹⁵ ADP, Ep 74, k. 30.

¹⁶

¹⁷ Constitutiones et decreta synodi a. 1733, s. B-B4.

¹⁸ Conc. Trid., sess. 24, c. 2 de ref.

¹⁹ Tamże.

²⁰ W. J. Surmacz, Działalność ustawodawcza, j. w., s. 87.

Biskup Załuski podkreślając pilność w zwołaniu synodu, co też wyraźnie określiła jako swój biskupi obowiązek, wskazuje na potrzeby i przypadki, których uzdrowienie uważa za zadanie przyszłego synodu. Nadto, jak zaznacza, skłania go do tego fakt, iż od wielu lat z powodu „zmiennych czasów” nie odbywano synodu diecezjalnego. Stąd też zdaniem biskupa przed synodem stanie pilne zadanie, aby z jego owczarni usunąć wszelką nieprawidłowość, tonących zaś doprowadzić na prawą drogę.²¹

Okólnik konwokacyjny wyznacza ostatecznie termin trzydziestego dziewiątego synodu plockiego na dzień 27 lipca 1733 roku. Do kolegiaty pułtuskiej, którą biskup wyznaczył na miejsce obrad synodalnych zostali zaproszeni oprócz kapituły katedralnej plockiej opaci i przełożeni zakonni, oraz wszyscy ci, którzy, jak zaznacza biskup, z prawa i obyczaju zobowiązani są do uczestnictwa w synodzie. Biskup imiennie wspomina kapitułę kolegiacką pułtuską, wszystkich dziekanów, proboszczów i wszystkich innych, którzy w jakikolwiek sposób pełnią obowiązki duszpasterskie. Nadto do przybycia na synod diecezjalny rządcą diecezji zobowiązuje i zaprasza tych wszystkich, którzy posiadają w diecezji plockiej jakiegokolwiek urzędy i beneficja kościelne. Wszyscy wymienieni w biskupiej odezwie uczestnicy przyszłego synodu mają obowiązek pod sankcją karną stawić się do kościoła kolegiackiego w Pułtuskach przed godziną dziewiątą rano w uroczystych szatach i z tonsurą i w taki sposób brać udział w obradach synodalnych.

Zważywszy na fakt, iż okólnik konwokacyjny biskupa Załuskiego zwołujący synod został wydany dnia 10 lipca, zaś termin zwołania synodu został przezeń ustalony na dzień 27 lipca, czasu na przygotowanie zgromadzenia synodalnego nie było wiele. Sam zaś synod miał trwać trzy dni.²² Wszystko to razem świadczy o niewątpliwym pośpiechu biskupa w zwołaniu i odbyciu synodu, co niewątpliwie musiało wiązać się z ówczesną sytuacją polityczną w kraju, która bynajmniej nie sprzyjała zwoływaniu jakiegokolwiek zjazdów i narad. Warto zwrócić uwagę, iż rok 1733 już od samego początku zapowiadał się wyjątkowo niespokojnie. Tego bowiem roku, dnia 1 lutego umiera ówczesny król polski August II ze słowami na ustach: „Moje całe życie było jednym niepojętym grzechem”.²⁴ Wakans na tronie królewskim Rzeczypospolitej natychmiast przyciągnął uwagę i zainteresowanie ówczesnych władców państw europejskich. Polska bowiem była miejscem, gdzie krzyżowały się poważne wpływy wielu z nich, stąd też na tron królów polskich wysuwano coraz to innych kandydatów kupując jednocześnie możliwość wpływu na ich późniejsze decyzje polityczne i państwowe. Wraz ze śmiercią Augusta II rozpoczyna się w Polsce niechlubny okres przetargów o polską koronę. Najbardziej

²¹ „Nihil nobis restare iudicamus, quam Synodum Dioecesanam indicere”. *Constitutiones et decreta synodi a. 1733*, s. B2.

²² „Quapropter ut et praecensitae obligationis morem geramus, omnem pravitatem de medio Gregis nostri auferamus, errantesque in viam planam reducamus, hanc Synodum indicendam, cogendam, intimandaque esse duximus”. *Constitutiones et decreta synodi a. 1733*, s. B2.

²³ ADP, *Acta Iudiciaria A. S. Załuski*. a. 1732-34, vol. 77, s. 77.

²⁴ Zob. S. Askenazy, *Dwa stulecia, Wiek XVIII i XIX*, j. w., s. 57 i 127.

światli ówczesni patrioci polscy podnosili hasło, iż następcą Augusta należy obrać Piastę, obcokrajowców zaś za wszelką cenę wyłączyć od możliwości pretendowania do tronu. Stronnictwo Sasów przeciwnie takiemu stanowisku i usiłujące ocalić dotychczasowy stan rzeczy, podjęło wysiłki mające na celu pozyskanie biskupa płockiego Andrzeja Stanisława Załuskiego do grona przeciwników przywrócenia dynastii piastowskiej na tron polski. Ten jednakże wraz z prymasem Teodorem Potockim wyraźnie opowiedział się za kandydaturą Stanisława Leszczyńskiego na króla polskiego.²⁵ Należy się domyślać, że sprawę elekcji króla polskiego po śmierci Augusta II poruszył w czasie synodalnego spotkania z zebraniem duchowieństwem biskup Załuski. Pośpiech w zwołaniu zgromadzenia synodalnego wynikał z pewnością także i stąd, iż biskupowi Załuskiemu, który był także senatorem Rzeczypospolitej zależało bardzo, by zbiór ustaw synodalnych ogłosić jeszcze przed mającym odbyć się wkrótce sejmem elekcyjnym, mającym wyłonić przyszłego króla polskiego, zwłaszcza, że towarzyszyła temu uzasadniona obawa, iż zatarci między zwalczającymi się koncepcjami w sprawie sukcesji na tronie polskim mogły przerodzić się w prawdziwą wojnę domową.²⁶

W tej wyjątkowej sytuacji niemożliwym okazało się zachowanie obowiązującego wówczas w Polsce zwyczaju, iż biskupi diecezjalni zapowiadali zwoływanie synodów w czasie nie mniejszym niż 5 do 6 tygodni przed terminem wyznaczonym na zebranie synodalne. Ta prawie dwumiesięczna rezerwa czasowa wydawała się niezbędną przede wszystkim ze względu na konieczność wcześniejszego przygotowania projektów przyszłego prawa diecezjalnego. Z zamiarem zwołania i odbycia synodu wiązał się nadto obowiązek odprawienia we wszystkich kościołach specjalnych modłów o błogosławieństwo dla synodu. Sprawą jednak najistotniejszą dla biskupa była troska o to, by informacja o zamiarze zwołania synodu dotarła do wszystkich parafii i kościołów w powierzonej mu diecezji.²⁷

Zapowiedziany okólnikiem konwokacyjnym biskupa Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego termin rozpoczęcia synodu na dzień 27 lipca w Pułtusk w ostatniej chwili uległ niespodziewanej zmianie. Już po wydaniu okólnika konwokacyjnego z dnia 10 lipca 1733 roku biskup Załuski został zaproszony na uroczystości państwowe związane z przeniesieniem z Warszawy do Krakowa zwłok królów polskich: Augusta II, Jana III Sobieskiego i jego małżonki Marysieńki, podczas której to ceremonii biskup Załuski został poproszony o wygłoszenie mowy żałobnej. W związku z powyższym ustalony już termin zwołania synodu został odnośnym zarządzeniem biskupim, podpisanym przez notariusza apostolskiego Jana Ignacego Temeszra, przesunięty na dzień 4 sierpnia 1733 roku.²⁸

²⁵ Zob. tamże.

²⁶ W. J. Surmacz, *Działalność ustawodawcza*, j. w., s. 89.

²⁷ Por. M. Morawski, *Synod diecezjalny w dawnej Polsce*, Włocławek 1937, s. 237.

²⁸ „Appropinquante Termino indicto, quoniam imminabat solennis eductio Corporum glor: mem: Serenissimorum Regum Poloniae Augusti II et Joannis III. cum Serenissima ejus Coniuge Maria, Varsavia Cracoviam, et Illustrissimus ac Reverendissimus Dominus Episcopus sermonem funebralem, dicturus, Varsaviam pro tali Actu se contulit, prorogatus est terminus, via

III. Nauczanie w statutach synodalnych biskupa Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego

Celem podniesienia poziomu religijno-moralnego w diecezji biskup Załuski zwrócił baczną uwagę na dziedzinę nauczania religijnego. Synod poświęcił temu zagadnieniu spośród 47 rozdziałów – trzy następujące: VIII – „De erudiendo populo in doctrina christiana”,²⁹ IX – „De praedicatione Verbi Divini”,³⁰ oraz X – „De missionibus et missionariis”.³¹

Pierwszy z wymienionych rozdziałów, poświęcony obowiązkowi nauczania wiernych doktryny Kościoła katolickiego, już we wstępie wskazuje na ogromną doniosłość tej misji, która będąc najściślej związana z urzędem proboszczowskim, dla zaniedbujących ją stanie się przyczyną najsurowszego sądu. Stąd prawodawca diecezjalny poleca proboszczom, ich wikariuszom oraz pozostałym duszypasterzom, by głównie na wsiach, starali się nie tylko w dni świąteczne, lecz przy każdym większym zgromadzeniu wiernych, uczyli ich podstawowych modlitw, prawd i zasad wiary katolickiej. Ta nauka miała obejmować tak elementarne sprawy, jak znak krzyża świętego, Modlitwa Pańska, Pozdrowienie Anielskie, symbol wiary, dekalog i przykazania kościelne, a także zasady obowiązujące przy spowiadaniu się i przyjmowaniu Komunii świętej. Synod zalecał nadto proboszczom odwiedzanie domów swoich wiernych, celem zapoznania się ze stanem ich wiedzy z zakresu znajomości pacierza i prawd wiary chrześcijańskiej oraz sposobem przekładania ich na życie codzienne. W gestii proboszczów było napominanie chrześcijańskich rodziców, by swoim dzieciom zaszczepiali zaczątki wiary i by pilnie czuwali nad swoją rodziną. W miastach i miasteczkach, gdzie dzieci posyłane były do szkół, nauczycielom zlecono, oprócz innych przedmiotów, także naukę katechizmu na takim poziomie, który by uwzględniał możliwości percepcyjne różnych grup wiekowych dzieci. Proboszczom i wikariuszom przypominano, by katechizację opierano na katechizmie Soboru Trydenckiego, bądź na innym, cieszącym się jednak aprobatą kościelną.³²

Biskup polecił kaznodziejom, by oprócz kazań mających na celu nauczanie zasad wiary, stosowali także metodę katechezy. Wizytując bowiem diecezję doszedł do smutnego wniosku, że poziom znajomości katechizmu wśród dorosłych jest przerażająco niski.³³ Statut przestrzega jednak przed publicznym stawianiem pytań dorosłym z zakresu katechizmu, celem uniknięcia ich zażenowania i zniechęcenia do dalszego uczestniczenia w tak prowadzonym nauczaniu, natomiast

cursoria, per omnes Decanatus, ad diem quartam Mensis Augusti Anni currentis. ” Constitutiones et decreta synodi a. 1733, s. B5.

²⁹ Tamże, s. 25-29.

³⁰ Tamże, s. 29-35.

³¹ Tamże, s. 35-37.

³² Tamże, s. 27.

³³ „Quia vero non sine dolore, ex visitatione intelleximus, prima fidei rudimenta ita a multis ignorari (...)”. Constitutiones et decreta synodi a. 1733, s. 28.

sugeruje, by w obecności rodziców chwalić dzieci dobrze się uczące i w ten bardzo wychowawczy sposób pozytywnie oddziaływać na dorosłych, obecnych w kościele. Zauważono przy tym, że dorośli obecni przy „dialogowanym kazaniu katechetycznym”, którego pierwszymi adresatami miały być głównie dzieci, sami mogą doskonale uzupełniać swoje braki w znajomości katechizmu.³⁴ Ten styl nauczania zaproponowany kaznodziejom przez biskupa, należy z całą pewnością uznać za oryginalny i – z pedagogicznego punktu widzenia – za trafny oraz skuteczny sposób przekazywania szerokiemu ogółowi wiernych koniecznej wiedzy z zakresu katechizmu. Na proboszczów, tak diecezjalnych jak i zakonnych, zaniedbujących obowiązek systematycznej katechizacji, synod nałożył sankcję dwóch marek – jedną na budowę kościoła, drugą do dyspozycji dziekana, na którym z kolei ciążył obowiązek uprzedniego trzykrotnego upomnienia wobec zaniedbującego obowiązek katechizacji. Gdyby owo trzykrotne upomnienie dziekańskie nie przyniosło oczekiwanej poprawy, winny zaniedbań duchowny miał ponieść karę suspensy wymierzoną przez dziekana, który też obowiązany był poinformować o tym biskupa celem wymierzenia winnemu kar jeszcze poważniejszych. Tak bardzo zasadnicze postawienie sprawy zostało podyktowane przykrymi doświadczeniami biskupa, wyniesionymi z jego wizytacji, gdzie się przekonał, że panująca ignorancja katechizmu wśród wielu wiernych stawała się przyczyną poważnej bolączki, jaka nękała diecezję plocką, mianowicie zabobonów. Rozmiar tego zjawiska skłonił ustawodawcę do wydania na synodzie specjalnego rozdziału statutów, w którym stara się za pomocą argumentów rozumowych, teologicznych i prawnych zapobiec narastającej skali problemu.³⁵

Jedną z form egzekwowania od wiernych koniecznej wiedzy katechizmowej wskazanej przez synod, było kanoniczne badanie przedmałżeńskie nupturientów. Obowiązkiem „przyjmującego na zapowiedzi” było pouczenie wiernych o podstawowych zasadach wiary, przypomnienie przyszłym małżonkom Modlitwy Pańskiej, Pozdrowienia Anielskiego, przykazań boskich i kościelnych. Narzeczeni winni wobec proboszcza, po pierwszej wygłoszonej zapowiedzi, zdać egzamin z obowiązującej ich wiedzy religijnej oraz z pacierza, w przeciwnym razie nie będzie możliwe głoszenie dalszych zapowiedzi.³⁶

Statut synodalny wymaga także, by konieczną znajomością katechizmu i pacierza wykazywali się także kandydaci na rodziców chrzestnych. Zaznaczono, iż tylko właściwe poznanie prawd wiary chrześcijańskiej przez przyszłych rodziców, może zapewnić należyte jej przekazanie następnemu pokoleniu.³⁷

Na egzaminatorów synodalnych nałożony został obowiązek, by od duchownych ubiegających się o zatwierdzenia aprobaty do słuchania spowiedzi, wymagano

³⁴ „Ab adultorum interrogatoribus et examine Catechisantes abstineant, ne ii, malo pudore suffusi, ab instructionibus ejusmodi audiendis terreantur, sed puerorum scientia collaudanda, ut seniorum animus ad condiscendum ea, quae narrantur, excitetur”. Tamże, s. 27.

³⁵ Zob. tamże, caput IV „De sagis et maleficis”, s. 15-19.

³⁶ Tamże, s. 28.

³⁷ „(...) sic successive Doctrina Christiana propagabitur in filios filiorum”. Tamże.

także wykazania się wymaganą wiedzą, niezbędną do skutecznego katechizowania i przekazywania doktryny Kościoła katolickiego, gdyby zaś stwierdzono poważne braki – należy odmawiać im oczekiwanego przez nich zezwolenia do spowiadania wiernych, według słów ewangelisty Mateusza: „Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność”.³⁸

Problematyka związana z głoszeniem kazań została ujęta w rozdziale IX statutów synodu – „De praedicatione Verbi Divini”, który zawierając liczne wskazówki i praktyczne wskazania z zakresu kaznodziejstwa, stał się dla duszpasterzy związłym podręcznikiem homiletyki. Wyjątkowo bogaty w cytaty biblijne statut wskazuje na niezwykłą doniosłość posługi słowa, którą synod nakłada na proboszczów i wszystkich duszpasterzy, nazywając ich „głosem Ducha Świętego przekazującym narodom Imię Pana i rozdzielającym Jego tajemnice”.³⁹ Stąd kaznodzieje winni wyróżniać się osobistą pobożnością i nieskazitelnością, a przede wszystkim bezwzględną zgodnością własnego życia z tym, czego sami nauczają.⁴⁰ Synod poleca kaznodziejom uwzględnianie poziomu intelektualnego swoich słuchaczy, sugerując zaś zróżnicowany sposób przepowiadania w zależności od podejmowanej problematyki i rodzaju wrażliwości odbiorców, wyraźnie akcentuje potrzebę konsekwentnego piętnowania szerzących się pośród ludu wad i nałogów. Głoszący kazania winni wystrzegać się imiennego piętnowania słuchaczy, a także takiego ilustrowania „przykładami” z życia swoich przemówień, by nikt ze słuchających nie odnosił wrażenia, iż sprawa dotyczy jego, bądź innej konkretnej osoby.

Synod domaga się od kaznodziejów solidnego przygotowywania się do swoich publicznych wystąpień, nade wszystko przez systematyczny kontakt z właściwą literaturą, poprzez sporządzanie na własny użytek osobistych notatek oraz stałe pogłębianie swoich teoretycznych i praktycznych umiejętności w tej tak ważnej dziedzinie posługi kapłańskiej i duszpasterskiej.⁴¹

W trosce o jak najwłaściwsze przygotowanie kazań przez proboszczów i innych duszpasterzy, synod zaapelował do wiernych, by w niedziele i dni świąteczne bezpośrednio przed nabożeństwami nie przychodzili do zakrystii w celu załatwiania jakichkolwiek spraw, by w ten sposób nie powodować zbędnego roztargnienia i rozproszenia skupienia kaznodziei przed jego publicznym wystąpieniem. Sami księża winni na ten problem uwrażliwiać swoich wiernych, by mieli oni należyłą świadomość, jak ważny jest dla ich duszpasterzy czas na osobistą lekturę i należyte przygotowanie się do Mszy świętej. Kaznodzieje, bowiem, stwierdza statut, którzy wchodzą na ambonę bez przygotowania, zejść z niej bezowocnie.⁴² Od głoszących słowo Boże, biskup prawodawca domaga się wysokich

³⁸ Mt 6, 23.

³⁹ „Quanta sit Praedicatorum dignitas et praerogativa! ultra quam manifestum est; praeterquam enim, quod Tuba Spiritus Sancti, Vas electionis portans Nomen Domini coram gentibus, Dispensatores mysteriorum Dei (...)”. Constitutiones et decreta synodi a. 1733, s. 29.

⁴⁰ Por. Rz 2, 21-2

⁴¹ Zob. Constitutiones et decreta synodi a. 1733, s. 31.

⁴² „Qui vero ascendunt Cathedram sine praeparatione, sine fructu et honore solent descendere”. Tamże, s. 32.

walorów osobistych i systematycznie prowadzonego głębokiego życia wewnętrznego, jako podstawowego warunku skuteczności ich posługi.⁴³

Prawo synodalne nakłada – za Soborem Trydenckim – na kaznodziejów zakonnych obowiązek uzyskania uprzedniego zezwolenia proboszczów na głoszenie kazań w kościołach parafialnych. Natomiast w kościołach zakonnych winni oni posiadać stosowne zezwolenia własnych przełożonych.⁴⁴ Nie stosujących się do tego wymogu synod poleca odpowiednio karać.

W nawiązaniu do rozporządzenia swego poprzednika, biskupa Andrzeja Chryzostoma z 18 września 1693 roku,⁴⁵ które niemal w całości zostało następnie włączone do odbytego przezeń synodu z 1698 roku,⁴⁶ biskup Andrzej Stanisław Kostka Załuski polecił proboszczom, by osobiście lub przez wikariuszy, głosili kazania z ambon we wszystkie święta i niedziele.⁴⁷ Winni oni wytrwale i zdecydowanie piętnować wady swoich parafian, zachowując przy tym należyty umiar i łagodność wobec słuchających. Synod sugeruje, by tematyka kazań uwzględniała zagadnienia związane z przyjmowaniem sakramentów świętych i wypływających z tego faktu zobowiązań moralnych, głównie w odniesieniu do sakramentu chrztu świętego i bierzmowania. Nadto kaznodzieje winni zachęcać wiernych do częstego korzystania z sakramentu pokuty, a także uświadamiać ich o znaczeniu i należyтым praktykowaniu sakramentu chorych. W oparciu o teologię dekalogu i Modlitwy Pańskiej, kazania winny mieć na uwadze właściwe formowanie postaw międzyludzkich, w tym szczególnie życzliwą ofiarność wobec biednych. W kazaniach nie powinno też zabraknąć wątków eschatologicznych, stąd statut poleca, by stanowiły one zachętę do rozważania przez wiernych takich prawd z tej dziedziny, jak: śmierć, sąd, piekło i nagroda wieczna.⁴⁸

W duchu „Pastoralnej” kardynała Maciejowskiego zwrócono uwagę, by w kazaniach unikać zbędnej przesady, stylu gawędziarskiego wyrażającego się opowiadaniem bajek i historyjek, a także niestosownych żartów i dowcipów, nie licujących z charakterem miejsca świętego i mogących u słuchaczy stać się przyczyną zgorszenia oraz pomniejszenia powagi nauki ewangelicznej.⁴⁹

Po skończonym kazaniu kapłan winien odmówić razem z wiernymi spowiedź powszechną oraz, w zależności od miejscowego zwyczaju, akt wiary, nadziei i miłości. Synod polecił nadto, by na każdej ambonie znajdowała się zawsze do dyspozycji kaznodziei utrzymany w należyтым stanie ewangeliarz w wydaniu cieszącym się aprobatą Kościoła i w języku narodowym.⁵⁰

⁴³ Por. Ps 49, 16-17; Tamże.

⁴⁴ Conc. Trid. sess. 4, c. 2 de ref.; tamże, s. 32-33.

⁴⁵ Zob. ADP, Ep. 46, k. 190 (A2), art. 4.

⁴⁶ ADP, Synodus A. Ch. Załuski, cz. II, rozdz. VI: De praedicatoribus, art. 3, k. 26 v.

⁴⁷ Constitutiones et decreta synodi a. 1733, s. 33.

⁴⁸ Tamże, s. 34.

⁴⁹ Zob. S. Nasiorowski, *List Pasterski*, j. w., s. 197; ”Fabulas, nugas, historias suspectas, jocos, invecivas, convitia, omittant (...)”. *Constitutiones et decreta synodi a. 1733*, s. 34.

⁵⁰ Tamże, s. 34-35.

Zatwierdzono także ówczesny zwyczaj, praktykowany w niektórych diecezjach, polegający na obchodzeniu w niedziele i święta domostw i ulic z księgą Ewangelii przez uczniów i służbę kościelną. Po wejściu do domu i pokropieniu wodą święconą jego mieszkańców, czytali oni w języku ojczystym wskazany na konkretny dzień święty urywek Ewangelii, częściowo w ten sposób zadość czyniąc nie spełnionemu z różnych racji, obowiązkowi wysłuchania kazania w kościele. Polecono obowiązkowe wprowadzenie w życie tego zwyczaju w parafiach miast i miasteczek, na wsiach zaś wszędzie tam, gdzie to było możliwe.⁵¹

Obowiązki duchowieństwa w przedmiocie nauczania podejmuje także kolejny rozdział synodu plockiego – „De missionibus et missionariis”. Wskazano w nim na wielkie znaczenie duszpasterskie misji parafialnych, przez które, jak stwierdzono, „zwiększa się dobro dusz i wypędza się wszelkie potwory rozmaitych grzechów, które zakorzeniły się w duszach”.⁵² Synod z całym przekonaniem zachęca jezuitów i kapłanów Kongregacji Misyjnej do gorliwego oddawania się pracy misyjnej w parafiach diecezji plockiej dla podniesienia poziomu religijnego i moralnego jej wiernych przez stanowcze i konsekwentne eliminowanie wad i szerzenie chwały Bożej. Zakonnikom podejmującym się prowadzenia misji parafialnych zabroniono wkraczania w uprawnienia i kompetencje proboszczów, zwłaszcza w dziedzinie administrowania sakramentów świętych. Za Soborem ponowioną przestrożę, wyraźnie zabraniającą zakonnikom przeprowadzającym misje, odciągania wiernych do kościołów ich zakonnej rezydencji.⁵³ Przed podjęciem misji parafialnych w kościołach diecezji plockiej, misjonarze winni każdorazowo uzyskiwać od biskupa zezwolenia, które konkretnie określi czas i miejsce ich posługi. Nadto statut synodalny sformułował wymóg, by zakonnicy – misjonarze składali do urzędu biskupiego coroczne sprawozdania informujące o wynikach ich pracy misyjnej.⁵⁴

IV. Seminaria Duchowne

Sprawą wielkiej wagi w zakresie nauczania była dla świętego biskupa Załuskiego duchowa i intelektualna formacja kadry duszpasterskiej w powierzonej mu diecezji. Stąd we wstępie do rozdziału XXIII – „De seminariis eorumque directoribus”⁵⁵ zaznacza, iż wśród rozmaitych trosk duszpasterskich, jakie przyszło mu podjąć w Kościele Bożym jest także ta szczególna, jaką jest kształcenie duchownych. Oni bowiem będą się przyczyniać w przyszłości do naprawy zepsutych obyczajów w Winnicy Pańskiej i dbać o pomnożenie duchowych owoców tych

⁵¹ Tamże, s. 35; zob. A. Kitowicz, *Opis obyczajów i zwyczajów za Augusta III*, Kraków 1925, s. 19.

⁵² „(...) salus animarum adaugetur, et vitiorum monstra, quoquo modo in cordibus fidelium radicata, fugantur et propulsantur”; *Constitutiones et decreta synodi a. 1733*, s. 35.

⁵³ Tamże, s. 36.

⁵⁴ Tamże, s. 37.

wszystkich, do których zostaną posłani. Biskup przypomniał doniosłą inicjatywę Soboru Trydenckiego, usankcjonowaną w dekrecie „Cum adolescentium aetas” z 8 V 1563 r., powoływania do życia seminariów duchownych. W myśl dekretu, każda diecezja zobowiązana jest do posiadania własnego seminarium, co miało stworzyć nowe, bardziej korzystne niż dotąd warunki kształcenia i wychowywania kandydatów do kapłaństwa.⁵⁶

W dalszej części omawianego artykułu biskup nawiązał do decyzji swego poprzednika – Ludwika Bartłomieja Załuskiego, który 6 V 1710 erygował seminarium plockie, przyjmując na jego funkcjonowanie fundację wywodzącego się z diecezji plockiej sufragana chełmińskiego – bpa Seweryna Kazimierza Szczuki. Zgromadzenie synodalne określiło liczbę alumnów w seminarium plockim do dwunastu, a w założonym przez bpa Wojciecha Baranowskiego 9 IX 1594 r. seminarium pułuskim – do piętnastu.⁵⁷ Ubolewając nad szczupłą bazą materialną obydwu seminariów biskup Załuski nakazuje przeprowadzenie w nich najkonieczniejszych remontów. Na rok przed zwołaniem synodu przeniósł on seminarium pułuskie do nowego, odpowiedniejszego gmachu obok kolegiaty. Na synodzie zaś potwierdził decyzję swego stryja Ludwika Bartłomieja, który prowadzenie seminarium pułuskiego powierzył księżom diecezjalnym.⁵⁸

Synod zwrócił uwagę na odpowiednie przygotowanie seminarzystów do przyszłej pracy duszpasterskiej usilnie postulując, by przebywali oni w seminarium przynajmniej rok. Do seminariów należało przyjmować tylko takich kandydatów, którzy zdobyli już wcześniej w innych szkołach podstawowe wykształcenie. Kandydaci do stanu kapłańskiego winni odznaczać się dobrymi obyczajami i dawać na przyszłość nadzieję owocnej pracy duszpasterskiej. Nadto winni przedstawić pozytywne świadectwa moralności i nauki od swoich proboszczów i dotychczasowych nauczycieli.⁵⁹

Na profesorów nałożono obowiązek respektowania takiego programu kształcenia, który uwzględniałby wykłady z teologii dogmatycznej i moralnej, podstawy z zakresu kaznodziejstwa oraz sakramentologii. Oprócz tego seminarzystów obowiązywała nauka śpiewu chóralnego, znajomość ceremonii kościelnych i rubryk. Wychowawcy mieli czuwać nad stroną moralną i religijną przyszłych duszpasterzy, do nich należało wyrabianie cnót i należytego usposobienia przydatnego w przyszłej pracy. Do kapłaństwa winno dopuszczać się tylko tych, którzy w seminarium wyróżniali się godnością, zapalem i gorliwością. Biskup domaga się

⁵⁵ Tamże, s. 92-96.

⁵⁶ Tamże, s. 92; zob. W. Góralski, 400 lat seminariów duchownych diecezji plockiej (1594-1994), „Miesięcznik Pasterski Plocki” 80 (1995) nr 2, s. 74-84.

⁵⁷ Zob. Constitutiones et decreta synodi a. 1733, s. 93; Por. A. J. Nowowiejski, Płock. Monografia, j. w., s. 461; W. Góralski, 400 lat seminariów, j. w., s. 79; W. J. Surmacz, Działalność ustawodawcza, j. w., s. 118.

⁵⁸ „(...) sub directione perpetua Presbyterorum saecularium, perfecimus (...)”. Constitutiones et decreta synodi a. 1733, s. 93.

⁵⁹ Tamże, s. 94.

od wychowawców i profesorów szczególnej czujności i wysiłku pedagogicznego, dzięki którym do pracy duszpasterskiej będą wychodzić z seminarium tylko do brze, duchowo i intelektualnie, przygotowani księża.⁶⁰

Zdając sobie sprawę z niemałych kosztów związanych z funkcjonowaniem seminariów oraz utrzymaniem w nich seminarzystów, synod zabronił tym ostatnim surowo przenoszenia się do innych diecezji. Zakonnikom, pod karą ekskomuniki, zakazano nakłaniania w jakikolwiek sposób kleryków do przejścia z seminarium do zakonu. Przejście seminarzysty do innej diecezji było możliwe tylko po otrzymaniu pisemnej zgody ordynariusza. Jeśli przyszedł kandydat do kapłaństwa opuścił seminarium i terytorium diecezji plockiej bez wspomnianej zgody ordynariusza, miał – zgodnie z obowiązującym międzydiecezjalnym porozumieniem, usankcjonowanym statutami prowincjalnymi – obowiązek pisemnego powiadomienia o aktualnym miejscu swego pobytu. Wezwany przez prowizora lub rektora seminarium do powrotu obowiązany był zadośćuczynić otrzymanemu wezwaniu w wskazanym terminie, gdy zaś skierowane doń polecenie powrotu nie zostało spełnione – popadał w karę suspensy. Jeśli ukarany suspensą dalej zwlekał z powrotem do seminarium, po upływie dwudziestu dni od daty zasuspendowania popadał w karę ekskomuniki. Nadto był zobowiązany do restytucji wszystkich kosztów poniesionych na jego utrzymanie i kształcenie w seminarium. Rektorzy obydwu seminariów – pultuskiego i plockiego mieli obowiązek natychmiastowego powiadamiania diecezji sąsiednich o zbiegłych seminarzystach, na których ogłoszono wyroki ekskomunikujące.⁶¹

Zarządowi seminariów powierzono, zgodnie z poleceniem Soboru Trydenckiego, troskę o ich stan materialny i administrowanie funduszami zgodnie z wolą ofiarodawców. Każdego roku mieli oni obowiązek przedkładania biskupowi sprawozdania z ponoszonych w obydwu instytucjach wydatków.⁶²

Do egzaminatorów synodalnych statuty kierowały apel, by podejmując decyzje o dopuszczaniu kandydatów do święceń, nie kierowali się wobec nich żadnymi względami osobistymi, wszelkie zaś sugestie i prośby przychodzące z zewnątrz – stanowczo odrzucali, kierując się w tej materii zasadą wypowiedzianą przez św. Bernarda: „Do istoty sprawy nie można się wtrącać prośbami, postępować należy według rady, a nie według prośby”.⁶³

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ „Similem processum contra eos, qui ubi sint? ignoratur, per edictum duntaxat, si profugus ex Seminario Plocensi fuerit, valvis Ecclesiae Cathedralis, si ex Seminario Putoviensi, valvis Collegiatae affigendum observari, literasque excommunicationis per suos gradus publicari, ac in vicinas Dioeceses transmitti volumus ac demandamus”, tamże, s. 95.

⁶² Zob. tamże, s. 95-96.

⁶³ S. Bern. lib. 4 de Conf. c. 4; por. Constitutiones et decreta synodi a 1733, De examinatribus synodalibus, s. 90-91.

Zakończenie

Przeprowadzona tu analiza statutów synodalnych w zakresie nauczania wykazała ze wszech miar udaną próbę wielkiego biskupa epoki oświeceniowej unormowania tej niezwykle ważnej dziedziny życia diecezjalnego.

Synod nie trzymał się niewolniczo sformułowań soborowych i nie poprzestawał na dosłownym ich tylko przytaczaniu. Przeciwnie – sama odległość czasowa znacznie oddzielająca te dwie różne instytucje legislacyjne pozwalała Załuskiemu na twórczy dystans, który u ustawodawcy diecezjalnego rodził znaczną samodzielność w konstruowaniu przepisów prawa partykularnego przy jednoczesnej trosce o zachowanie samej istoty myśli soborowej. Dzięki temu powstające rozdziały kodyfikacji synodalnej nabierały nowej dynamiki i przejrzystości właściwej duchowi szybko zmieniającej się epoki, jak choćby postanowienia zawarte w synodalnym artykule „De praedicatione Verbi Divini”.⁶⁴ Ustawodawca diecezjalny odwołując się do przepisów wyższego rzędu, nadaje odnośnym sformułowaniom synodalnym charakter osobistego wezwania i własnej woli ustawodawczej, przez którą wyraźniej i skuteczniej przemawia do przyszłego adresata norm synodalnych.

ZUSAMMENFASSUNG

Die Plocker Synode von Bischof Andreas Stanislaus Załuski vom Jahr 1733 war die letzte dieser Art. Vor der anrückenden Polens Verteilung. Die Bestimmungen, die diese Synode eingeführt haben, waren eine wertvolle Hilfe für die Kirche in Masovien für die nächsten 180 Jahre, was die Seelsorge betrifft, sowie andere Einrichtungen in der Diözese.

Die juristischen Richtlinien für die christliche Lehre zeigen den damaligen Plocker Bischof als den echten Gesetzgeber. Nach seinem Willen sollen die Prediger, die für die christliche Verkündigung verantwortlich sind, die sicheren pedagogischen Prinzipien folgen.

Diese christliche Verkündigung soli sich der Mentalität und der Perzeption der Zuhörer anpassen.

⁶⁴ Zob. caput IX „De praedicatione Verbi Divini”, Constitutiones et decreta synodi a. 1733, s. 30-35; Por. Conc. Trid., sess. 5, c. 2; Z podobnym ujęciem spotykamy się także w rozdz. „De concubinariis” czy innym – „De matromonio”, tamże, s. 21-23 i 96-102.